

OKOLICE

Oborniki Śląskie * Trzebnica * Prusice * Wisznia Mała

Dwutygodnik nr 1 (13) Rok II.

15 stycznia 1993 r.

cena 3000 zł

MINAŁ ROK...

Komenda Rejonowa Policji w Trzebnicy obejmuje swoim zasięgiem około jednej czwartej województwa wrocławskiego. Podlegają jej komisariaty w Obornikach Śląskich, Prusicach, Zawoni, Wiszni Małej i, od roku, w Zmigrodzie.

Minionym roku przestępstw kryminalnych, a więc takich, przy których prowadzono dochodzenie w celu wykrycia sprawców, było 913, skuteczność pracy policji obliczono na 72,5%. Najczęściej były to włamania i kradzieże w sklepach, hurtowniach i mieszkaniach. Dużym sukcesem trzebnickiej policji było ujęcie trzypersonowej grupy przestępczej, która do chwili zatrzymania dokonała trzydziestu sześciu włamań do wiejskich i trzebnickich sklepów. Inne osiągnię-

w Policji

cie, to szybkie ujęcie sprawców włamania do plebanii w Krynicznie. Sukces - bo sprawcami byli... zawodowcy. Recydywiści - jeden z dwudziestosiedmioletnim, drugi z dwudziestotrzyletnim stażem więziennym. Do tej pory nie udało się wykryć włamywaczy, którzy z hurtowni papierosów przy ulicy wrocławskiej zagarnęli towar pół miliardowej wartości; śledztwo nadal trwa.

W statystyce kryminalnej naszego regionu, po włamaniach i kradzieżach drugie miejsce zajmują, podobnie jak zresztą w całym kraju, przestępstwa gospodarcze, a zwłaszcza skarbowe i celne. Na dziewięćdziesiąt trzy stwierdzone, wykryto sprawców w

Dokończenie na str. 2

ROZWÓJ TURYSTYCZNY TRZEBNICY

Rozwój turystyczny Trzebnicy jest obecnie koniecznością i szansą dla przyszłości miasta. Posiada ono odpowiednie, lecz nie wykorzystane ku temu warunki: malownicze położenie, mikroklimat, źródło wód mineralnych, wykopaliska prehistoryczne i cenne zabytki. Niewątpliwie najważniejsze znaczenie ma tu Bazylika Św. Jadwigi, do której corocznie przyjeżdżają tysiące pielgrzymów i turystów z kraju i całego świata. Te fakty powinny, jak sądzę, wziąć pod uwagę Rada Miasta i Urząd Miasta, by opracować przyspieszony program rozwoju turystycznego miasta. Turystyka może być dla nas przystawicą "wędką", która może przynosić korzyści miastu i mieszkańcom. Budżet miasta jest jednak mały i ciężko podzielić tę "rybę", tak, by nie było niezadowolonych, ale, biorąc pod uwagę powyższe rozważania można uważać, że Rada powinna jednak rozważyć skierowanie środków na cele rozwoju turystycznego. Przypomnijmy, że wiosną ubiegłego roku szkolenie na temat rozwoju turystyki prowadziła dr Mary C. Saylor z USA. Wśród zainteresowanych było kilka osób z Trzebnicy. Wg dr Saylor, przedstawiciela rynku turystycznego Pensylwanii, ludzie z Zachodu są

zainteresowani zwiedzaniem ciekawych miejsc w Polsce.

Zagraniczne biura podróży oczekują ofert, ale to MY musimy je odpowiednio przygotować i podsunąć. Czekanie na miłych inwestorów z niewiadomo-skąd do niczego nie doprowadzi. Obsłużenie i przyjęcie gości to jednak przedsięwzięcie niełatwe; można np. rozważyć powołanie Agencji Turystycznej, która opracowałaby wieloletni program możliwości wycieczek i zakres reklamy naszego miasta.

"Programy wycieczek mogą dotyczyć jednego dnia lub nawet pięciu i mogą obejmować np. zwiedzanie Trzebnicy, Wrocławia, Stawów Milickich, a nawet Kotliny Kłodzkiej, odpoczynek w sadach kwitnących wiśni i jabłoni, a później degustacja owoców prosto z drzewa, truskawek z grządek itp." - propozycje dr Saylor.

By jednak to osiągnąć, trzeba pamiętać o tłumaczach, bazie noclegowej, gastronomicznej, pamiątkach, folderach i filmach reklamowych. Jak uważam, w programie rozwoju turystycznego należałoby uwzględnić:

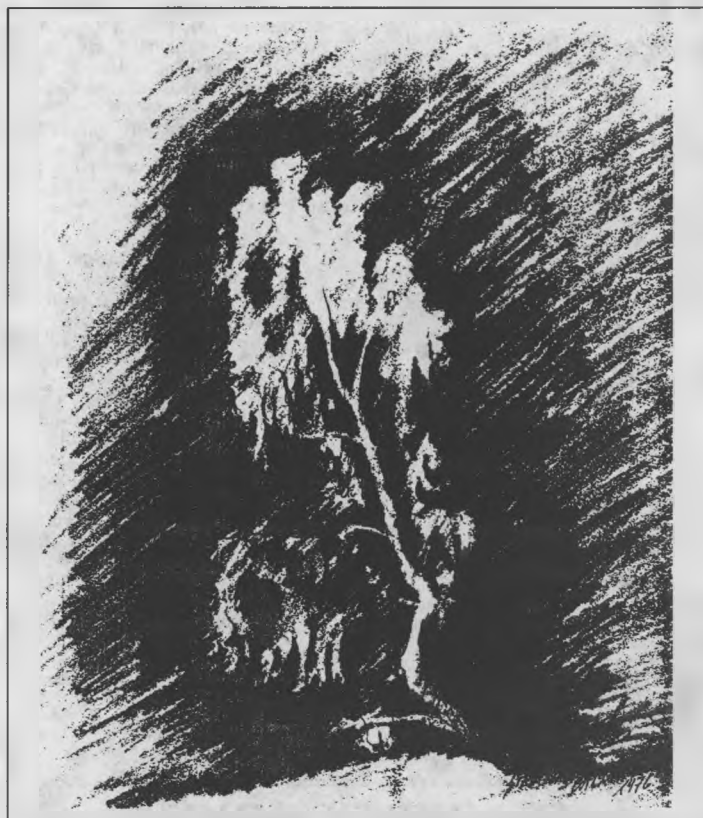
Dokończenie na str. 3

BYŁ SOBIE WANIA

Andrzej C. był człowiekiem wiele zapracowanym. Nic dziwnego, w końcu czasy nie należały do najłatwiejszych, a potrzeby i ambicje każdego chyba z nas są co najmniej na poziomie Carringtonów. Andrzej C. nie należał do leniwych, pracy się nie bał, rodzinę miał sporą, bo obok żony było także dwoje dzieci, a przy tym pies, i samochód mercedes dostawczy. Nic zatem dziwnego, że taki brak, jak brak własnego mieszkania doskwierał mu bardzo (do czego przyczyniała się i teściowa) i postanowił, wzorem wspomnianych już Carringtonów, postarać

się o siedzibę rodową w postaci domku własnego, może nie za dużego, ale zawsze. W uroczym zresztą miejscu, bo na pagórku górującym nieco nad miastem. Domek finansowały rozległe interesy handlowe pana Andrzeja, do których miał zresztą i talent, i szczęście. Prace toczyły się raźnie, w końcu doszło do stanu zamkniętego i można było przystąpić do upiększania i wykańczania inwestycji. Firma rozrosła się w międzyczasie do małej hurtowni i punktu sprzedaży na placu targowym na Krzywoustego

Dokończenie na str. 3



OKIEM UCZESTNIKA o sylwestrowym bieganym w Trzebnicy

Tegoroczny, 8 Uliczny Bieg Sylwestrowy był zjawiskiem wyjątkowym i niepowtarzalnym (jak każdy z poprzednich biegów). Wszyscy, którzy w pocie czoła przemierzali trasę biegu (są góry, małe, ale góry!), podkreślali jego niezwykłą atmosferę. Organizatorom udaje się połączyć sport wycieczkowy z rekreacją. Wśród "gwiazd", które ścigały się na trasie biegu wymienić można: Krystynę Pieczulis, Katarzynę Gwiazdź, Annę Kapuścińską, a wśród mężczyzn: (ś.p.) Bogusława Psujka, Romualda Krupankę, Leszka Beblo, Wiesława Górę czy Karola Dołęgę.

Udział "Asów" to niewątpliwie ozdoba biegu. Ale w trzebnickich "goni-twach" startują wytrwali i tacy zawodnicy, którzy biegną nie po zwycięstwo, ale by sprawdzić siebie, by skonfrontować swoją aktualną formę z innymi, często zaprzyjaźnionymi ludźmi. Legendą naszego biegu jest Stefan Mielczarek z Jawora, który od 1987 roku

otrzymuje nagrodę najstarszego uczestnika biegu (w tym roku ma już 75 lat)

Są tacy, którzy nie opuścili ani jednego biegu. Należy do nich Darek Zajackowski, który starty rozpoczął jako uczeń L.O., biegał przez cały okres studiów, a w tym roku uczestniczył po raz pierwszy jako absolwent politechniki. Zresztą rodzinę Zajackowskich reprezentuje co roku dwóch, (bywało że i trzech) braci. Kolejna niezwykła postać to Ryszard Siłakowski. W pierwszych biegach należał do ścisłej czołówki (w 1986 r. 8 miejsce na 10 km). Od paru lat uczestniczy w imprezie na obu dystansach: z synem Łukaszem biegnie na 5 km, a potem pomaga córce na 10 km (w tym roku Wioletta zajęła 2 miejsce).

Po zakończeniu tegorocznego biegu chwytający "na gorąco" wrażenia uczestników dziennikarz TV "Echo",

Dokończenie na str. 5

TAJEMNICE BAZYLIKI...

Pod takim tytułem ukazał się w 12 numerze "Okolic" artykuł pana Piotra Kasprzyckiego. Niestety, składał się on głównie z nieścisłości, niedopo-

wiedzeń, przekręceń faktów historycznych, czy też wręcz z wyspanych z

Dokończenie na str. 2



Dokończenie wątków ze strony pierwszej

MINĄŁ ROK...

sześćdziesięciu czterech przypadkach. W samym tylko trzecim kwartale ubiegłego roku policjanci ujawnili przestępstw celnych na sumę miliarda złotych.

W Komendzie Rejonowej Policji w Trzebnicy Wojciech Stolarz rozmawiał z nadkomisarzem Edwardem Gnyśką i Naczelnikiem Wydziału Operacyjno - Dochodzeniowego - nadkomisarzem Zdzisławem Murczkiewiczem:

- Wykrywalność sprawców stwierdzonych przestępstw w całym naszym rejonie jest dobra. Można nawet powiedzieć, że w skali kraju zajmujemy dosyć wysokie miejsce. Ale i los nam sprzyja; nie było na przykład u nas zabójstw. Mało jest rozbojów, dwanaście w całym rejonie, z tego 80% wykrytych. Nie było właściwie kradzieży samochodów, ale notowaliśmy okradanie pojazdów. Zanikają niektóre "rodzaje" przestępstw, np. w ubiegłym roku wykryto tylko dwa przypadki bimbrownictwa; dawniej bywało ich rocznie kilkadziesiąt.

- Za to pojawiają się przestępstwa typowe dla społeczeństw krajów rozwiniętych gospodarczo - odebraliśmy np. w minionym roku pięć sztuk broni palnej; także policjanci musieli użyć broni w Trzebnicy, podczas zatrzymania sprawców włamania. W Obornikach, policjant musiał zastrzelić psa, którym był szczeniakiem przez ściganego przestępcę. Zresztą do ostateczności, do użycia broni jesteśmy wyjątkowo dobrze przygotowani. Wyjątkowo - bo nasi policjanci mogą czuć się częściej niż inni w kraju - na strzelnicy. A to dzięki operatywności komendanta Gnyśki...

- Udało się "zdobyć" dużą ilość amunicji przeznaczoną do kasacji, ale w pełni sprawnej. Dzięki temu, także policjant, przynajmniej raz w miesiącu, właściwie bez ograniczeń, może się wprawiać w strzelaniu. Skuteczność na strzelnicy jest już bardzo dobra; także sprawność fizyczna - tu podziękowanie sponsorowi z Ozorowic, który wyposażył naszą salę gimnasty-

w Policji (cd.)

czną w zestaw do ćwiczeń fizycznych "Atlas"

- Wiele instytucji i wielu ludzi pomaga nam w sposób konkretny i wymierny. Zarządy miast i gmin dofinansowują zakup paliwa. Trzebnicka mleczarnia przekazała np. na ten cel dwa miliony złotych. Zarząd Miasta i Gminy Zmigród przekazał do komisaratu swojego poloneza. Gmina Oborniki zakupiła radarowy miernik prędkości, a dwa następne mierniki ofiarowali sponsorzy prywatni. PZU, za udaremnienie przez nas wyłudzenia odszkodowania wartości pięćdziesięciu milionów złotych, zakupiło nam dwie maszyny do pisania. Przedsiębiorstwo "Sady" ofiarowało naszej pracowni kryminalistyki aparat fotograficzny "Yashica". Używane przez nas i bardzo przydatne kopiarki, także w większości są darem sponsorów. Niedawno pan Jerzy Kłosek, rzemieślnik z Trzebnicy, wyremontował blacharkę naszego służbowego poloneza, a inny rzemieślnik, pan Jan Lasota, wykonał malowanie.

- Bez pomocy lokalnej, naszej, społeczności, prawdopodobnie wyniki działań policji nie byłyby tak dobre. Winniśmy za to szczerze podziękować. Uważam, że mimo narzekań i znanych wszystkim trudności, polska policja jest w pełni porównywalna z wieloma europejskimi policjami. Zławsza, gdy chodzi o skuteczność. Oczywiście dokuczliwy jest brak pieniędzy, przeszkadzają w pracy kłopoty z natychmiastowym dostępem do centralnego systemu informacji, co hamuje wiele działań operacyjnych. Tym niemniej, w nowy rok wchodzimy bez kompleksów, z nadziejami. Że okaże się nie gorszy od minionego. Musimy np. koniecznie przeprowadzić remont komisaratu w Wiszni Małej. Mamy nadzieję, że to, jak i inne działania, jakie przyszłość postawi przed nami, nie przerosną naszych możliwości. Pracujemy bowiem nie tylko dla siebie...

Wojciech Stolarz

CZŁOWIEK ROKU...

Witam Państwa. Jam to, nie chwając się, został wybrany "Człowiekiem Roku" 1992-go. I to przez akłamację. Głosowały moje córki i żona, a także pies Jim i kot Filip. Oczywiście głosowanie było jawne, no i moja osoba musiała niestety także działać jako komisja skrutacyjna, by nie było za fałszowań wyborów.

A czegoż to ja miałbym być człowiekiem roku mojej rodziny? Ano dlatego, że po pierwsze, mimo tego wszystkiego co się dzieje, jakoś utrzymuję moją rodzinę, a po drugie, że mimo tego wszystkiego, co się dzieje, jeszcze nie oszalałem. A powodów nie brakuje. Oto np. telewizja serwuje nam program edukacyjny o podatkach. Tłumaczy cierpliwie, że trzeba je płacić, bo za to utrzymuje się urzędników, służbę zdrowia, wojsko i policję. A część z tych pieniędzy wraca do nas w postaci służby zdrowia - darmo - więc ponoc. I nikt jakoś w tym programie się nie zająknął, że z naszych podatków (moich i państwa też!) utrzymuje się nierentowne przedsiębiorstwa, dopłaca do kopalni, serwuje "trzynastki" górnikom... A także zapobiega "spadkowi wartości płacy realnej" - co postulują zgrabnie całkiem, pod względem werbalnym, strajkujący, a co kiedyś nazywało się wprost żądaniami podwyżek płac.

Szanowne nasze władze, mówiąc podatkami bankrutujących jeden za

drugim handlarzy stolikowych, rzemieślników i sklepikarzy, ciutających groz do grozka, lekką ręką zwalnając z podatków potężny międzynarodowy koncern będący właścicielem "Wędla". Politycy, w sytuacji deficytu budżetowego, zastanawiają się nad podwyżkami diet poselskich i senackich, a w sprawach gospodarczych biorą sobie do serca założenia niechlubnej pamięci rządu Olszewskiego, że w tym temacie nie da się nie zrobić: po co zatem zwracać sobie głowę.

Nam, małuczkim pozostaje jedynie smętne westchnienie, że trzeba i tak robić swoje, nie zwracając na nic uwagi, no i co najwyżej przyznać sobie medal ziemniaka za eleganckie wbiecie gwoźdźnia w futrynę czy zawieszenie półki w spiżarce. Aha - i można, podobnie jak ja, dać się wybrać człowiekiem roku, mieszkaniem, czy pokoju - to bardzo buduje. A wątpię, że na koniec, przypomnieć nie zaważają sentencję dzielnego wojaka Szwajki, który, patrząc filozoficznie na świat, słuszenie zauważył, że jeszcze nigdy nie było tak źle, żeby to jakoś nie było...

BIS

Sprzedam piękną, czarno-zieloną suknię balową. Tel.102-165

TAJEMNICE BAZYLIKI... (cd.)

palca też. Oburzyło mnie i zdumiało, że autor tak lekko traktuje historię bliskiego nam zabytku.

Wypunktowałam tu tylko te rażące, najważniejsze błędy; gdyby zwrócić uwagę na wszystkie, należałoby zacytować cały artykuł i polemizować zdaniem po zdaniu.

Pan Kasprzycki pisze:

..."Zapisany w annałach parafialnych jako znamienita postać wczesnego średniowiecza na Śląsku, książę Władysław Piaśt ufundował w 1267 roku okazałą i nader piękną kaplicę Świętej Jadwigi Trzebnickiej"

Należałoby w tym miejscu dodać, że ów książę, wnuk Św. Jadwigi, książę Władysław II, syn Henryka Pobożnego i księżniczki czeskiej Anny, rzeczywiście był duchownym, osiągnął nawet, jak przystało na syna możnego rodu, godność biskupa - został biskupem Salzburga. Dlaczego zwracam uwagę na jego rangę? Fundatorem kaplicy kanonizowanej 26.03.1267 roku Św. Jadwigi, księżnej śląskiej, nie mógł być "zwykły książę". I to nie tylko dlatego, że żył jeszcze jej bliski np. córka Gertruda, która była wówczas księżną trzebnickiego zakonu, ale z powodów bardziej prozaicznych, a mianowicie finansowych. W dziejach historii sztuki raczej nie spotyka się duchownych wysokich rodów, którzy zostaliby prostymi księżmi. Książę zazwyczaj wznosił ołtarze, fundował epitafla, obrazy czy pojedyncze rzeźby; dzieła większych rozmiarów pozostawiając swoim zwierzchnikom.

..."Niebawem ufundowała klasztor cysterski".

Biorąc pod uwagę fakt, że słowo "niebawem" odnosi się do roku 1209, kiedy to Św. Jadwiga wraz ze swoim mężem potwierdziła ślubowaniem przed biskupem wrocławskim chęć życia w celibacie, jest już zupełnie nieporozumieniem. Kościół i klasztor powstały ufundowanie w 1202 roku, przez księcia Henryka Brodatego, a nie po 1209 roku przez Św. Jadwigę. Na kilkadziesiąt dokumentów wydanych przez Henryka Brodatego na rzecz instytucji kościelnych, a zachowanych do dzisiaj, nie widnieje podpis Św. Jadwigi. Oczywiście trudno przypuszczać, aby większość z nich nie powstała na wyraźną prośbę księżnej. Tak też było w przypadku trzebnickiej fundacji.

Konwent trzebnicki dopiero kilkanaście lat po założeniu przyjęty został do zgromadzenia cystersów i oddany pod opiekę opatom z Lubiąża.

..."Łożę 24 lata po śmierci była kanonizowana"...."Niebawem też księżna Krystyna Pawłowska z Wierzbna ufundowała sarkofag z alabastrową rzeźbą świętej..."

Kanonizację Św. Jadwigi papież Klemens IV ogłosił w Witerbo 26.03.1267 roku, a księżna Krystyna

Katarzyna z Wierzbna Pawłowska ufundowała konfesję świętej ok. 1680 roku. Czy te ponad cztery wieki można skwitować słowem "niebawem"?

..."Nie wiadomo na przykład dokładnie, jakie symbole historyczno - kulturowe zostały w nim (nagrobku) zawarte"

Otóż wiadomo! I to dosyć dokładnie. Napiszę o tym osobno, w "Okolicach"

..."Nie wiadomo też, czy rzeczywistość zlokalizowana jest na podwalinach jeszcze wcześniejszej budowli sakralnej (kaplicy Św. Piotra?)"

To akurat też wiadomo dokładnie - gdy rozpoczynano budowę kaplicy Św. Jadwigi zburzono znajdującą się w tym miejscu romańską kaplicę Św. Piotra. Była ona umiejscowiona symetrycznie do kaplicy Św. Jana Chrzciciela, która zachowała się do dzisiejszych czasów.

..."Na korzyść tej tezy (zlokalizowania nagrobka i kaplicy Św. Jadwigi na miejscu wcześniejszej budowli - przyp.E.T.) przemawia n.p. relikwiotwo zachowany portal w ścianie bocznej, portal przedstawiający scenę ukrzyżowania Chrystusa"

Na próżno uważny Czytelnik będzie szukał tej sceny w kaplicy Św. Jadwigi. Znajduje się ona bowiem w portalu między prezbiterium a kaplicą Św. Jadwigi, ale od strony prezbiterium. Jest trudniej dostępna i gorzej widoczna niż jej druga część, w kaplicy świętej, przedstawiająca scenę koronacji NMP. Portal ten powstał w okresie budowania kaplicy Św. Jadwigi, lub nieco później (zdania na ten temat wśród badaczy są podzielone) i jest portalem gotyckim, który ma niewiele wspólnego z wcześniejszą kaplicą Św. Piotra.

Przykro mi, że rozwinęłam tak miśternie zbudowaną przez Pana Kasprzyckiego aurę tajemniczości, uważam jednak, iż należy się Państwu, czytelniku, wiedza i prawda o zabytku, z którym możemy stykać się codziennie. Aby moja wypowiedź nie brzmiała gołosłownie, dołączam listę podstawowej literatury.

Ewa Tracz - historyk sztuki

BIBLIOGRAFIA:

- Jasiński K. - Rodowód Piaśtów Śląskich, Wrocław 1973 r.

- Kalinowski K. - Rzeźba barokowa na Śląsku, Warszawa 1986 r.

- Kiełbasa A. SDS, - Święta Jadwiga patronką dnia wyboru Jana Pawła II, Rzym-Trzebnica 1985 r.

- Świechowski Z. - Sztuka romańska w Polsce, Warszawa 1982 r.

USŁUGI RTV

**Oborniki Śląskie ul.M.C.Skłodowskiej 19
tel.10-11-07**

Naprawy odbiorników polskich i zachodnich

- czarno-białych

- kolorowych

Przestrajanie PAL-SECAM, UKF

Montaż zdalnego sterowania i telegazety

Montaż anten telewizyjnych

VACLAV HAVEL WE WROCŁAWIU

W początkach listopada 1989 roku, w Auli Leopoldyńskiej, obradowało seminarium, zorganizowane przez "Solidarność Polsko-Czechosłowacką". Przybyło wówczas do Wrocławia - różnymi okólnymi drogami, które najczęściej prowadziły z zachodu - wielu znanych czeskich i słowackich polityków, pisarzy i naukowców. Nie było wówczas wśród nich najbardziej oczekiwanego gościa - Vaclava Havla, wybitnego dramaturga, jednego z przywódców czeskiej opozycji. Miał zakaz opuszczania Pragi, był pod nadzorem służby bezpieczeństwa.

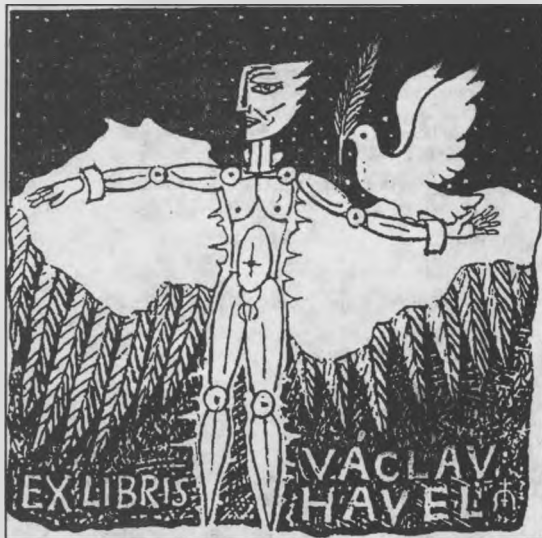
Vaclav Havel przyjechał do Wrocławia po trzech latach od tamtego pamiętnego spotkania, aby w tej samej Auli odebrać dyplom doktora honoris causa przyznany mu przez Senat Uniwersytetu Wrocławskiego.

Uroczystość, z zachowaniem tradycyjnego ceremoniału, odbyła się 21 grudnia 1992 roku. Uczestniczyli w niej rektorzy wszystkich polskich uczelni, członkowie Senatu Uniwersytetu oraz liczni zaproszeni goście.

W przemówieniu otwierającym uroczystości rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Wojciech Wrzesiński przypomniał zaślubin Vaclava Havla jako przywódcy praskiej "Kamiennej Rewolucji", oraz pierwszego (ostatniego?), wybranego w demokratycznych wyborach prezydenta Czechosłowacji.

Minister Janusz Ziłkowski odczytał list prezydenta Lecha Wałęsy, skierowany do "Wielce Szanownego Pana Doktora". Spiewał chór akademicki, pracowały ekipy telewizyjne, błyskały flesze fotoreporterów. Atmosfera była podniosła i serdeczna.

Wykład - przemówienie nowopromowanego doktora h.c. nie było tłumaczone, ani też udostępnione w innej formie uczestnikom uroczystości. Przeczytałem je z jednodniowym opóźnieniem w "Gazecie Wyborczej". A warto było, jak sądzę, szerszego upowszechnienia, jako przesłanie polityka-humanisty, Polityka, w-g Havla, może być moralna, powinna mieć wymiar duchowy. W centrum zainteresowania



polityków powinna znajdować się wyjątkowa i niepowtarzalna istota ludzka, a nie wyłącznie "teoria polityczna". Wymiar duchowy osiąga polityka wyrażająca z głębokiej i bardzo osobiście odczuwanej

BYŁ SOBIE WANIA (cd.)

we Wrocławiu, stąd wszystko wydawało się łatwe. Do tego stopnia, że kiedy doszło do otwartej wojny z teściową, można było w tygodniu wykończyć jeden pokój i kuchnię, i przeprowadzić się do nowego, co prawda jeszcze nie w pełni całkiem z marzeń, domu. I tu pojawiło się kilka spraw. Otóż okazało się, że pan Andrzej prowadzący sprawę firmy nijak nie ma czasu na pracę na budowie, bo każda wolna chwila musiała poświęcać rodzinie i dzieciom, jako, że za brakło wrednej po wrednej, ale zawsze jakoś tam pomocnej ręki teściowej. Ale od czego jest pomyślnie. Nie trzeba daleko sięgać, by przypomnieć sobie, jak to bywało na robotach w Niemczech, gdzie tamtejsi obywatele, zapatrzni w dobra doczesne jak najbardziej, wiedzieli jak rozwiązać problem siły roboczej budowlanej. Po krótkim zastanowieniu wyszło na to, że teraz my, Polacy, też dla kogoś jesteśmy Zachodem... Wania Aliksiejewicz P. był prawie z rodziny. No może nie do końca, bo był to syn kolegi kuzyna ojca, ale zawsze "Ruski" i skory do roboty za nasze, nie parszywe wcale, złotówki. Wania kończył "uniwersytety", i gadał prawie po polsku, a rozumiał wszystko. Przy tym pracowity był. Po tygodniu zaledwie przycupniał i pilnowania, Andrzej C. mógł zająć się znowu handlem, wiedząc, że roboty na budowie będą toczyć się dalej, i to w dobrym kierunku. Wani przysposobiono, a właściwie sam sobie przysposobił, małą komórkę w piwnicy, by żył jak człowiek, i obserwowano tylko czy kradnie, czy nie. Nie kradł. Za to pracował po czterech godzinach dziennie i nawet w niedziele trzeba było go hamować, taki był na robotę łasy. Wszystko dosyć szybko się ustabilizowało, tynki pokrywały coraz większe powierzchnie ścian, Wania sobie pogwizdywał, nie paląc nawet papierosów, a Andrzej C. wyjeżdżał w coraz dalsze rejony Polski, by i stamtąd wyciągać zys. Idylla byłaby coraz wspanialsza, gdyby Andrzej C. podczas krótkich wizyt w domu nie zauważył pewnej wstrząsającej zmiany w życiu. Było to nawet wytłumaczalne, w końcu która baba nie dąsa się, jak mąż długo jest poza domem,

ale życzliwa sąsiadka zwróciła jego uwagę na pewne sprawy żłosiwie pytając za każdym razem, jak zdrowie Wani. A trzeba dodać, że Wania Aliksiejewicz nijak nie przypominał znanych nam z placów i bazarów obywateli krain za- i przed- uralskich. Ba, nawet przemęczony Andrzej C. w pewnym momencie zauważył zadziwiająco, rzymsko przystojne rysy twarzy Wani. No i to jego dwadzieścia-kilka lat. A sam miał już blisko czterdzieści. Dla pewności zaczął wracać do domu o różnych porach, niespotykanych wcześniej. Także wczesnych. W końcu zauważył, to co chciał, i wcale mu się to nie spodobało. Bo nie dość, że robili to z jego prywatną żoną, to jeszcze... w godzinach pracy, za które nie kto inny, a Andrzej C., płacił... Wania stracił dwa zęby i możliwości zarobkowania, a także wypłatę za zaległy miesiąc. Żona straciła zaufanie i zyskała ogromną opuchliznę pod okiem. Andrzej C. Stracił dobry humor i zaufanie do żony. Z tym, że nie tylko. Pewnego pięknego dnia, a było to przed świętami, pod wieczór, do jego budy na placu przyszło dwóch klientów. Barczystych i małowmnych. W zasadzie ograniczyli się tylko do stwierdzenia, że są od Wani, a mówili z wyraźnym akcentem. Wspomnieli też coś o zaległej wypłacie. Andrzej C. nawet specjalnie nie protestował, kiedy zabierano mu pieniądze, głównie z tego powodu, że przez ściśnięte gardło trudno cokolwiek wyksztusić. Zabrano mu wszystko, coś około dwudziestu milionów, z rozliczeniem, że Wani jest dwa, a reszta to odsetki i koszty poboru. Andrzej C. opowiedział wszystko o napadzie policji, która dziarsko ruszyła do boju, ale daje słabe nadzieje na sukces, bo poszkodowany niewiele zdążył zapamiętać, a przy tym nie wspominał o Wani i całej domowej historii.

Teraz Andrzej C. prowadzi interesy trochę poważniej i jakoś dziwnie stracił serce do swojego pięknego, a wciąż rosnącego domu... Ciekawe, dlaczego?

BIS

P.s. Imiona, poza danymi Wani, zostały zmienione.

odpowiedzialności za świat. Polityka wywodząca się z przeświadczenia, że choć nikt z nas, jako jednostka, nie uratuje świata, to jednak powinien postępować tak, jakby to było w naszej mocy."

Przemówienie swoje Havel zakończył słowami, które warto zapamiętać: "Jest czas Adwentu, czas skupionego oczekiwania, czas wielkiej nadziei. Zycząc nam wszystkim, żeby nadzieja rzeczywiście powróciła do naszego życia. Czekamy narodzin. Oby narodził się nowy, dobry duch także w życiu publicznym obydwu naszych krajów".

Po uroczystości w Auli Leopoldyńskiej Vaclav Havel uczestniczył w konferencji prasowej oraz podpisywał książkę "Listy do Oli", wydaną pośpiesznie przez PWN. Wtedy również przyjmował gratulacje od przedstawicieli różnych organizacji społecznych i związków twórczych. Znaleźli się wśród nich Andrzej Zawada i Jerzy B. Kos, ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, którzy wręczyli pisarzowi i politykowi wiązanek kwiatów oraz tekę ekslibrisów wykonanych przez artystę plastyka Zbigniewa Lubicz - Miśkowskiego z Trzebnicy. A później były mniej i bardziej oficjalne spotkania. Dzienniki odnotowały, że Vaclav Havel zjadł obiad w restauracji "Spiż", oraz, jak na przykładnego Czecha przystało, degustował wraz z polskimi przyjaciółmi różne gatunki piwa w miejscowym minibrowarze. A następnie zwiedził wystawę mickiewiczowską w Bibliotece Ossolineum oraz był gościem Muzeum Narodowego i galerii "Na Solnym", gdzie go poczęstowano pysznymi pierożkami, a witano dźwiękami orkiestry dętej. Wreszcie, na koniec dnia - słuchał koled i łamał się opłatkami z aktorami Teatru Kameralnego. Co robił nocą - kroniki milczą. Jedno jest pewne - po ostatnim pobycie we Wrocławiu Vaclav Havel zyskał sobie w tym mieście wielu sympatyków i przyjaciół. Wśród nich:

J.B.K.

ROZWÓJ TURYSTYCZNY TRZEBNICY (cd.)

1. Zagospodarowanie Kociej Góry - np. stanowisko archeologiczne, modele zwierząt prehistorycznych, droga dojazdowa, parkingi, ścieżka zdrowia, estrada, kawiarnia, wieża widokowa itp.

2. Zagospodarowanie zalewu koło basenu w Lesie Bukowym - zabezpieczenie dna przed wypływem wody, wykonanie przystani, zakupienie łódek, kajaków, rowerów wodnych.

3. Wykonanie folderów i filmu dokumentalno - reklamowego w podstawowych językach.

4. Ogólne uporządkowanie miasta z reklamami miasta np. na wiadukcie kolejowym i budynku przy ul. Wolności 1.

5. Zabudowanie terenu w centrum miasta między ulicami Wolności i Miłicką z budową np. hotelu.

W tym roku mamy szczególną okazję do wyeksponowania miasta, gdyż w tym roku przypada 750-ta rocznica śmierci Św. Jadwigi i piętnasta rocznica pontyfikatu naszego papieża. Dobrze byłoby wykorzystać te okazje, zwłaszcza, że można chyba liczyć na ciche wsparcie patronki Trzebnicy...

Roman Chandoha

OFERTA

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Trzebnicy

oferuje do sprzedaży po cenach hurtowych:

- jogurty owocowe w 8 smakach
- sery twarde
- mleko w proszku
- mleko zagęszczane
- sery topione
- napoje w butelkach 1,5 l. (typ PET)
- napoje w kartonach 1 l. i 0,20 l.
- oraz napoje z Hortexu.
- folia ogrodnicza i silosowa
- plandeki foliowe dla działkowców
- mleko spożywcze 3,2% i 2,5%
- śmietana 18% i kremowa
- twarogi półtłuste i tłuste
- masło
- kefir

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
TRZEBNICA ul. Obronców Pokoju 27
tel. 12-11-92 tłx 715213

PRZEPRASZAMY

P.T. Czytelników i Autorów za liczne błędy, jakie w naszej gazecie można znaleźć. Niestety wynikają one głównie z niedostatku sprzętowych - po prostu wydruki próbne są mało czytelne. Za tę niedogodność przepraszamy. Jesteśmy na drodze ku lepszemu.

Redakcja

URZĄD SKARBOWY W TRZEBNICY

pomaga przebrnąć przez formularze podatkowe

Roczne zeznanie podatkowe wypełniają wszyscy ci, którzy nie złożyli do końca roku w swoim zakładzie pracy oświadczenia, że formalności ma wypełnić zakład pracy (mogli to zrobić, gdy, przypomnę, spełniali następujące warunki: nie mieli dochodów z innych źródeł, nie chcieli rozliczać się ze współmałżonkiem, i nie chcą skorzystać ze zwolnień ani ulg podatkowych). Zeznanie muszą złożyć osoby, które: zmieniły w ciągu roku pracę, przed podjęciem pracy w 1992 roku były na zasiłku dla bezrobotnych, pracowały, bądź pracują w więcej niż jednym zakładzie pracy (np. na pół etatu), pracowały na umowę o dzieło czy umowę-zlecenie, renciści i emeryci, którzy otrzymywali dodatkowo np. rentę zagraniczną, dorabiali gdzieś, itp.

Nie muszą składać zeznań podatkowego:

- renciści i emeryci, którzy otrzymywali wyłącznie renty i emerytury krajowe,
- bezrobotni, którzy przez cały rok pobierali zasiłek dla bezrobotnych,
- osoby, które pobierały wyłącznie stypendium inne niż socjalne,
- członkowie Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, otrzymujących dniówki obrachunkowe i uczęszczający w podziale zysku spółdzielni,

Osoby te muszą jednak złożyć w, odpowiednio: oddziale ZUS, w rejonowym Biurze Pracy, w jednostce wypłacającej stypendia lub w zarządzie Spółdzielni oświadczenie, że były to ich jedyne źródła utrzymania, i wtedy zeznanie za nich wypełnią te jednostki.

Osoby pobierające wyłącznie renty i emerytury zagraniczne składają takie oświadczenia w bankach wypłacających te świadczenia.

UWAGA!

Emerytom i Rencistom otrzymującym tylko krajowe świadczenia, właściwe oddziały ZUS przesyłają do wypełnienia takie oświadczenia do końca stycznia.

Przed pobraniem druków zeznań podatkowych z Urzędu Skarbowego należy:

podsumować uzyskane w ubiegłym roku dochody: (najlepiej biorąc z zakładów pracy, biur czy ZUS-u zaświadczenia, ile w roku ubiegłym się zarobiło, ile od tego zostało odprowadzonego podatku) i zebrać dowody dotyczące wydatków, które chcemy odpisać od dochodu: np. rachunki za remont mieszkania, wydatki na rehabilitację, itp.

Następnie wybieramy je d e n z czterech formularzy:

- różowy lub zielony, gdy opodatkowujemy się wspólnie z małżonkiem
- niebieski lub brązowy - gdy opodatkowujemy się sami

Różowy lub niebieski wypełniamy, gdy korzystamy z ulg, zwolnień i odliczeń, zielony lub brązowy, gdy nie.

Małżonkowie, którzy nie chcą opodatkować się wspólnie, nie muszą składać żadnych oświadczeń, wystarczy, że wypełnią formularz w odpowiednim kolorze.

WYPEŁNIANIE FORMULARZY:

W zeznaniu podatkowym wymieniono 14 źródeł uzyskania przychodu.

(P R Z Y C H O D Y - to wszelkie zarobione pieniądze: wynagrodzenie za pracę, dochody z najmu, emerytury, renty, ze sprzedaży rzeczy itp.), a także wartość otrzymanych przedmiotów lub świadczeń rzeczowych.

W formularzu zeznania trzeba odnaleźć wśród źródeł przychodu te, które nas dotyczą i wpisać odpowiednie wartości, koszt uzyskania tego przychodu oraz wysokość podatku, który został już zapłacony.

Dochód z każdego źródła oblicza się odrębnie.

Dla różnych źródeł przychodu różne są sposoby wyliczania kosztu jego uzyskania.

KOSZT UZYSKANIA PRZYCHODU - to wydatki konieczne, by dochód osiągnąć. W wypadku prowadzenia działalności gospodarczej, wykonywania wolnego zawodu i pracy w działach tzw. produkcji specjalnej - odlicza się koszty w wysokości faktycznie poniesionej i udokumentowanej.

Natomiast pracownicy najemni mają koszty uzyskania przychodu uznane za stałe, i w 1992 roku określono je na 1.944.000 zł. Osoba pracująca na podstawie umowy o pracę może odliczyć tę kwotę tylko w jednym z zakładów, w których pracuje.

Niektóre przychody nie wymagają ponoszenia żadnych kosztów. Są to:

- emerytury i renty krajowe i zagraniczne
- zasiłki dla bezrobotnych
- zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego
- dochody z członkostwa w spółdzielniach zajmujących się produkcją rolną
- subwencje, dotacje, dopłaty, nagrody

Podatnicy, którzy wynajmowali komuś dom, mieszkanie, magazyn, garaż, samochód, maszyny, meble itp. wypełniają punkt 10 zeznania podatkowego (najem lub dzierżawa). Przychodem w tym wypadku jest czynsz (jeżeli wynajmujemy np. mieszkanie na dłużej niż rok, umowa powinna być zawarta na piśmie). Kosztami uzyskania przychodu są w takim przypadku wydatki na remonty, naprawy, konserwację i amortyzację, podatek pod nieruchomości, ubezpieczenie itp.

Jeżeli np. podatnik sprzedał w maju samochód, który zakupił w lutym, wypełnia pkt. 12 formularza "sprzedaż rzeczy". Dochód będzie wtedy opodatkowany, jeżeli rzecz sprzedano w ciągu sześciu miesięcy od chwili jej nabycia, a ściślej mówiąc: przed upływem pół roku licząc od końca miesiąca, w którym nastąpiło kupno.

W punkcie 13 - "samodzielna działalność" - w tym umowy o dzieło i umowy-zlecenia wpisuje się:

- przychody z samodzielnie wykonywanej działalności artystycznej, literackiej, naukowej, oświatowej (np. korepetycje udzielane odpłatnie uczniom),

publicystycznej i dziennikarskiej (nie objętej prawem autorskim) i sportowców.

- wynagrodzenia biegłych w postępowaniu sądowym i zapłaty dla inkasentów należności publiczno-prawnych np. softysów

- przychody z tytułu umów o dzieło i umów-zleceń

Od tych wszystkich przychodów odejmuje się koszty uzyskania w wysokości 20%. Jeżeli natomiast udowodni się, że były one wyższe, to odejmuje się koszty rzeczywiście poniesione.

Do dochodów rodziców dolicza się niektóre dochody dzieci.

Wpisuje się je do tabeli: "Dochody małoletnich dzieci podlegające łącznemu opodatkowaniu z dochodami rodziców". Są to:

- renty krajowe i zagraniczne otrzymywane przez dzieci,
- dochody z najmu i dzierżawy,
- dochody z praw majątkowych,
- inne

Koszty uzyskania przychodów odlicza się tak, jak w przypadku samych rodziców. Małżeństwa, które opodatkowują się osobno, dochód dzieci wpisują po połowie w swoje formularze zeznań rocznych.

Nie wpisuje się do tej rubryki tych dochodów dzieci, od których one same muszą zapłacić podatek, czyli od dochodów z pracy, stypendiów, i przedmiotów oddanych im do swobodnego użytku. Dzieci, które otrzymują dochody w ten sposób, muszą złożyć odrębne zeznanie podatkowe. Rodzice ponoszą odpowiedzialność za zapłacenie podatku i wypełnienie zeznania.

Zeznania podatkowe należy złożyć do 30 kwietnia 1993 roku i w tym terminie zapłacić należny podatek. Jeżeli z zeznania podatkowego będzie wynikać, iż podatnik ma nadpłatę w podatku dochodowym, wówczas Urząd Skarbowy zwróci tę nadpłatę w terminie jednego miesiąca od daty złożenia zeznania podatkowego w Urzędzie.

Ewa Materny

UWAGA !!!

**Najkorzystniejsze warunki sprzedaży ratalnej.
W SPÓŁDZIELNI ROLNICZO HANDLOWEJ
W TRZEBNICY**

D.H. "CENTRUM"
stoisko kosmetyczne włókniennicze, konfekcyjne
tel. 12-05-24

D.H. "JUNIOR"
stoisko RTV, konfekcyjne
tel. 12-09-77

PAWILON HANDLOWY ul. Milicka
tel. 12-19-55

Zapraszamy

**Oferujemy najlepsze miejsce na reklamy dla
FIRM, PRZEDSIĘBIORSTW,
ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH itp.
Przy D.H. "CENTRUM" (BARIERKA)**



"ALF" radzi porady z zakresu prawa podatkowego.

Dzisiejszy odcinek porad podatkowych chciałbym poświęcić zmianom w prowadzeniu podatkowej księgi przychodów i rozchodów, wprowadzonym Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 15 grudnia 1992 r. Rozporządzenie to jest opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 99 z 24 grudnia 1992 r., poz. 496. Każdy prowadzący księgę przychodów i rozchodów powinien zapoznać się szczegółowo z tekstem tego Rozporządzenia. A oto kilka najważniejszych zmian:

1. Zmieniono wzór księgi przychodów i rozchodów.

Wprowadzono nową kolumnę nr 18 zatytułowaną "wyposażenie". Do kolumny tej należy wpisywać zakup wyposażenia (rzeczowych składników majątku trwałego, które nie są zaliczone do środków trwałych), takiego, jak: narzędzia, urządzenia, meble, obrazy, książki.

Obecnie do kolumny 7 należy wpisywać zarówno przychody ze sprzedaży towarów jak i usług. Do kolumny 8 - pozostałe przychody, takie jak: sprzedaż wyposażenia, sprzedaż środka trwałego, odsetki od wkładów oszczędnościowych i środków na rachunkach bankowych, różnice kursowe, kary umowne, dotacje przedmiotowe itp.

Opakowania wysyłkowe wielokrotnego użytku (np. transportery, palety) zostały zaliczone do mate-

riałów podstawowych, powinny więc być wpisywane w kolumnie 10.

3. Do kolumny 10 należy również zapisywać od 1 stycznia br. cło i podatek obrotowy graniczny, płacony przy sprowadzaniu materiałów i towarów z zagranicy.

4. W przypadku wystawienia w ciągu jednego dnia większej ilości rachunków można sporządzić zestawienie sprzedaży. Zestawienie powinno zawierać następujące dane:

- datę;
- kolejny numer zestawienia;
- numer pierwszego i ostatniego rachunku objętego wpisem;
- sumę zbiorczą rachunków;
- podpis osoby sporządzającej zestawienie.

Wartość sprzedaży wpisujemy do kolumny 7, natomiast w kolumnie 3 wpisujemy kolejny numer zestawienia.

5. Wprowadzono obowiązek prowadzenia ewidencji wyposażenia. Ewidencja powinna zawierać co najmniej następujące dane:

- datę nabycia;
- numer rachunku;

- nazwę wyposażenia;
- cenę nabycia lub koszt jego wytworzenia;
- pozycję z księgi przychodów i rozchodów, pod którą wpisano nabyte wyposażenie;
- datę likwidacji;
- przyczynę likwidacji.

Ewidencją jest objęte wyposażenie, którego jednostkowa cena nabycia przekracza 10% najniższej wartości środka trwałego, tj. obecnie 1.000.000 zł. Do 31 marca br. należy do tej ewidencji wpisać wyposażenie nabyte przed dniem 1 stycznia 1993 r.

6. Podatnicy zatrudniający pracowników zobowiązani są do prowadzenia kart wynagrodzeń. Karta powinna zawierać:

- imię i nazwisko pracownika;
- kwotę wypłaconych w danym miesiącu wynagrodzeń brutto;
- koszty uzyskania przychodu;
- wynagrodzenie netto;
- wynagrodzenie netto narastająco od początku roku;
- należną zaliczkę na podatek dochodowy.

Robert Wrzesiński

OKIEM UCZESTNIKA o sylwestrowym biegu w Trzebnicy (cd.)

usłyszał i utrwalił opinię, że "bieganie jest poezją". O każdym z dotychczasowych biegów mógłby powstać poemat... Tegoroczny byłby na pewno mglisty i pochmurny, ale serdeczny i sympatyczny, bo taka była atmosfera przed, w trakcie i po biegu. Po biegu - gdyż ceremoniałowi wręczenia nagród najlepszym i tym którzy umiejętnie bieg "rozegrali" (są specjalne nagrody za 31 miejsce), towarzyszy tradycyjne losowanie nagród dla wszystkich, którzy "zaliczyli trasę". Co prawda los bywa kapryśny: są tacy, których numer bywa wylosowany co roku i tacy, którzy (jak mówią) biegają dla satysfakcji. W każdym razie zabawa jest wspaniała.

Wiście należy zdawać sobie sprawę, że ta niepowtarzalna atmosfera trzebnickiego biegu to efekt ciężkiej, często niewdzięcznej pracy organizatorów imprezy. Warty tu przypomnieć, że inicjatorem zimowego spotkania biegaczy w Trzebnicy był, niezjący już, Władysław Pałaszewski. Jego idee rozwijają pracownicy trzebnickiego OSiR-u: dyrektor - Jerzy Lewandowski oraz Janusz Pancerz i Krzysztof Tobera. Znakomitym komandorem zawodów jest od ośmiu lat Marian Zygałdo, a równie świetnym sędzią głównym Andrzej Stępiński. To tylko niektóre nazwiska. Wszystkim organizatorom i sponsorom biegu należą się gorące podziękowania i krótkie życzenia: "tak trzymać".

Wojciech Kowalski

P.S.

Bieg Sylwestrowy jest przeżyciem wspaniałym. W pełni zrozumieć może to ten, kto w nim uczestniczył. I żałować niestety trzeba, że wśród wielu uczestników z całego Dolnego Śląska, z Wielkopolski, Krakowa, Sopotu, Katowic, a nawet zza granicy, tak mało jest mieszkańców Trzebnicy, Obornik i innych okolic "Okolic". Ale, być może za rok, w 9 Biegu Sylwestrowym będzie nas więcej.

Warto!

WYNIKI 8 ULICZNEGO BIEGU SYLWESTROWEGO - TRZEBNICA 92

W tegorocznym Biegu Sylwestrowym na dystansie 5 km na starcie stanęło 97 zawodników, w tym 15 kobiet.



Bieg ukończyło 95 uczestników, 14 kobiet.

Bieg na 5 km mężczyzn wygrali:

1. Jacek Wójcik - Policja Wrocław - 17:01 min
2. Bogdan Krawiec - WKS Śląsk - 17:09 min
3. Józef Lenkiewicz - n.z. - 17:15 min

Bieg na 5 km kobiet:

1. Ewa Kępa - Bielawa - 20:44 min
2. Wioletta Siłakowska - Trzebnica - 22:36 min
3. Danuta Niedzielska - Lwówek Śl. - 22:48 min

W biegu głównym, na dystansie 10 km wystartowało 94 zawodników, w tym 6 kobiet; bieg ukończyło 89 osób, w tym wszystkie kobiety.

Wśród mężczyzn triumfowali:

1. Zbigniew Nadolski - "Olimpia" Poznań - 33:28
2. Henryk Jankowski - "Olimpia" Poznań - 33:40

3. Bogdan Jarosz - WKS "Śląsk" - 33:45 min

Wśród kobiet:

1. Danuta Marczyk - LZS Koluszki - 39:39 min
2. Marianna Stolarek ZSZ Wrocław - 49:51 min
3. Zofia Leśkiewicz - Skorogoszcz - 51:46 min

Organizatorzy ubolewają nad małym udziałem w zawodach uczniów szkół podstawowych miasta i gminy Trzebnica, którzy tradycyjnie stanowili główną grupę biegających na 5 km.

Imprezie sponsorowali:

Stanisław Sendkowski, P.P.U. "Sendex" z Księginic, Tadeusz Cał, "Tewa-pol" z Trzebnicy, Jarosław Wąreńczuk, "Jawar" z Trzebnicy, Henryk i Mariusz Kulikowie, Zbigniew Ogorzelec, i Waldemar Sobolewski "Arbio Renault", Henryk Klik, Z.W. TKKF, "Hestia S.A.", Stanisław Karcz z Księginic, Tadeusz Molus z Trzebnicy, "Sady", G.S. "Samopomoc Chłopska" z Trzebnicy, Zakład Ozdób Choinkowych z Prusic, OSM z Trzebnicy, MPGKiM z Trzebnicy, Marian Zaustowicz z Trzebnicy, "Saza" z Trzebnicy, Hubert Tylus, Mirosław Zembiński z Trzebnicy, Restauracja "Holliday", "Jari", Michał Krajewski.

Organizatorzy dziękują także: ZGKiM w Trzebnicy, Komendzie Rejonowej Policji i Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Trzebnicy, Służbie Zdrowia, zespołowi sędziowskiemu ze Studium Nauczycielskiego i Liceum Ogólnokształcącego w Trzebnicy, oraz wszystkim, którzy w mniejszym lub większym stopniu przyczynili się do przeprowadzenia biegu.

Za organizatorów:

Janusz Pancerz

TELERADIOMECHANIKA ANTENY TV - SAT *Andrzej Grekuliński*

Oborniki Śl. ul. Montwiłły 11
tel. 10-26-95

*montaż i konserwacja
zestawów antenowych
naprawa RTV,
przestrajanie telewizorów
instalacja domofonów
z materiałów
powierzonych i własnych*

MAMY GALERIĘ

Pierwszego grudnia została otwarta w Obornikach galeria sztuki własnej. Mieści się ona w "Zaułku artystycznym" przy ul. Dworcowej 35, a właścicielami są Jolanta i Marek Śnieciński. Pierwsza wystawa pt. "Kredowe koło" pokazuje prace twórców profesjonalnych mieszkających w Obornikach. Są to Anna Marchwicka, Marek Marchwicki, Jan Drzewiecki, Mirosław Kociński, Jolanta Nikt, Zdzisław Nitka. Wszyscy studiowali w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Wernisaż był bardzo huczny, pomieszczenia galerii pękały w szwach. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło również przedstawicieli lokalnej prasy i telewizji. Nic więc dziwnego, że część mieszkańców naszego miasta dowiedziała się o istnieniu galerii ze środków masowego przekazu.

Oto co mówi o galerii jej właścicielka oraz artyści:
- Jolanta Śniecińska:

Spotykam się ze zdaniem, że wykazaliśmy dużo odwagi otwierając galerię właśnie tu, w Obornikach. Uważam jednak, że o randze galerii stanowi nie to, gdzie ona się znajduje, ale to, co robi. Galeria w dużym mieście też może mieć charakter prowincjonalny. Nie chcę tu zbyt dużo mówić o planach, mamy ich mnóstwo, część zaczyna już przybierać realne kształty. Uważam, że bieżąca działalność będzie najlepszą reklamą. Chcielibyśmy aby galeria zaistniała w środowisku jako kolejne miejsce spotkań. Mamy już "Salonik Czterech Muz", Dom Kultury, teraz będzie jeszcze galeria. Przez pierwszy tydzień po wernisażu odwiedziło nas dużo ludzi, czyli wbrew pozorom jest zainteresowanie. Spora grupa przyszła zapewne z czystej ciekawości, nie mającej zbyt wiele wspólnego z zainteresowaniem sztuką. Myślę jednak, że pewna część będzie wracała. W kręgu naszych zainteresowań leży głównie sztuka współczes-

na i taką chcemy wystawiać. Ale będziemy także sprzedawać pokazywane prace, wprowadzimy również biżuterię artystyczną.

Obecna wystawa ma tytuł "Kredowe Koło". Dla czego akurat taki? Kreda mimo, iż jest materiałem nietrwałym, to jednak, już coś zakreśla. A ponieważ łatwo jest ją zetrzeć to szybko można to koło powiększyć. Może ono wtedy swoim zasięgiem objąć nie tylko Oborniki i artystów obornickich ale również Wrocław, Polskę, czy jeszcze dalej.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do zwiedzenia galerii. Jest ona otwarta codziennie, oprócz niedziel i poniedziałków od godz. 14 do 18.

- Jolanta Nikt, Zdzisław Nitka:

Wernisaż, który we wtorek, pierwszego grudnia, rozpoczął wystawę i zaingurował istnienie galerii był dużym wydarzeniem. Właściciele debiutowali nie tylko w tej roli. Są oni również komisarzami tej wystawy. Do nich należała decyzja jak i w jakim towarzystwie rozmieścić poszczególne prace, jak je oświetlić i w ogóle jak zaaranżować całe wnętrze. Udało im się to znakomicie. Galeria ma swój klimat. Jej pomieszczenia same w sobie są ciekawe przez uskoki, niższe i wyższe sufity, podłogę na różnych poziomach. Dobrze byłoby aby obornicka brać ciągłą tu licznie, nawet choćby tylko po to, aby sobie pokrzytykować.

(TR)



Jedna z prac Zdzisława Nitki

OBORNICKI OŚRODEK KULTURY

55-035 OBORNIKI ŚLĄSKIE, UL. DWORCOWA 26, TEL. 10-12-51



ZAPRASZA

16.01.93 godz.17.00 Bal Karnawałowy Klubu Seniora

19.01.93 godz.17.00 "Godzina z poezją śpiewaną" - występ zespołu młodzieżowego "A ja nie wiem".

19.01.93 godz.17.00 Impreza z okazji Dnia Babci i Dziadka w Klubie Seniora

23.01.93 godz.20.00 Dyskoteka dla młodzieży

26.01.93 godz.17.00 "Śpiewać każdy może" - wspólne śpiewanie piosenek - prowadzi M. Bręczewska

31.01.93 godz.16.00 Bal Karnawałowy dla najmłodszych. Wybór królowej i króla balu, niespodzianki, rozwiązanie konkursu na najciekawsze ozdoby choinkowe i świąteczne wykonane przez szkoły podstawowe.

Zapisy do Dziecięcego Teatru Muzycznego prowadzi pani Maria Zygmianiak - Lesiak. Spotkanie organizacyjne 15.01.93 godz. 14.00-18.00

Opłatność miesięczna 30.000 zł.



PIZZERIA

Bella Vita
ZAPRASZA

NA ORIGINALNĄ WŁOSKĄ PIZZĘ,
ORAZ NA NAPOJE, KAWĘ,
HERBATĘ, PIWO

"GRAŻYNA"

CODZIENNIE 10.00 - 22.00

TRZEBNICA - WOLNOŚCI 11b



Przypisy imprez kulturalnych w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śląskich w styczniu 1993r.

15.01. godz.11.00 Koncert w wykonaniu młodzieży z Liceum Muzycznego z Wrocławia, dla młodzieży szkół podstawowych.

16.01. godz.17.30 Koncert z cyklu "Wieczory Lisztowskie" Karol Radziwonowicz - fortepian, Juliusz Adamowski - słowo.

21.01. godz.17.30 Spotkanie z piosenką - prowadzi E. Pieczyńska.

22.01. godz.16.00 Spotkanie noworoczne przygotowane przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej z programem pt. "Jasełka" w wykonaniu koła z Pęgowa.

23.01. godz.11.00 Koncert dla dzieci młodszych z cyklu "Spotkanie z Ciocią Krysią".

29.01. godz.17.30 Projekcja filmu "Ptasiek" reż. Alan Parker i dyskusja prowadzona przez Artura Adamskiego.

30.01. godz.11.00 Edukacja teatralna dla młodzieży - prowadzi Maria Zygmianiak Lesiak.

Zapraszają
Irena Zielińska
Halina Muszak

WIADOMOŚCI KULTURALNE

Final Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przeszedł zapewne oczekiwania Jurka Owsiaka i jego drużyny. A także zdumiał, wzruszył i poruszył sumienia i serca wielu mieszkańców tego smutnego kraju, w którym najczęściej używanymi słowami są: aborcja, Anastazia i lustracja. A jednak, jeżeli się tylko chce, można, tracąc łód o lód, wykrzesać isierkę nadziei i te iskry nadziei rozblęły w wielu miejscowościach całego kraju. Zajasniały one również w Trzebnicy! W niedzielę, około godz. 22.00, na trzebnickim rynku, przy trzaskającym mrozie, spotkała się gromada ludzi zwabionych muzyką, trąbieniem samochodów i nawoływaniem młodzieży. Grano, tańczono i śpiewano, a także zbierano datki na fundusz serca.

W poprzednim numerze "Okolic" zamieściliśmy apel popierający Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, oraz blankiet przekazu pocztowego. Jeżeli jeszcze nie ma Twojej złotówki w ogromnym koszu ludzkiej życzliwości i solidarności, to wysuplaj ją z kieszeni i posłać na pocztę. Jeszcze jest na to pora. Sie ma!

Ważną pracą nad monografią historyczną Trzebnicy Zespół historyków i specjalistów, pracujących pod kierownictwem profesora Zbigniewa Kwaśnego, już zakończył wstępne prace nad poszczególnymi rozdziałami książki. Można mieć nadzieję, że po pracach redakcyjnych oraz skompletowaniu materiałów ilustracyjnych maszynopisy przekazane zostaną do drukarni. Książka trafi do rąk czytelników zapewne nie wcześniej, aniżeli w 1995 roku. Monografia Trzebnicy wydana zostanie dzięki poparciu finansowemu Rady Gminy Trzebnica.

W wigilię Bożego Narodzenia w lokalnym programie Polskiego Radia nadane zostały wiersze - kółdy Wojciecha Ziłomka, opublikowane w ostatnim, świątecznym numerze "Okolic" i "Kocih Gór". Utwory trzebnickiego satyryka i poety nadal też program III Polskiego Radia. Telewizja "Echo" przekazała rekordowo długą, bo trzydziestominutową relację z 8-go Ulicznego Biegu Sylwestrowego. Jedno-

ześnie, poza sprawami sportowymi, zaprezentowało miasto i jego walory rekreacyjne.

Burmistrz Trzebnicy, Henryk Jacukowicz, przeprowadził wspólne rozmowy z przedstawicielem wydawnictwa "VIA", w sprawie wydania folderu - przewodnika po Trzebnicy i okolicach. Ustalono, że przewodnik, wydany w dwu wersjach językowych - polskiej i niemieckiej, będzie miał około 5 tys. egz. nakładu. Istotnym walorem przewodnika będą liczne zdjęcia oraz dobra jakość papieru i druku. Znany artysta fotografik - Stanisław Klimek już przystąpił do wykonywania pierwszych zdjęć.

Nowa książka Jerzego Bogdana Kosa "Zapaść", zyskuje życzliwe oceny i opinie. Recenzję o niej, napisaną przez znaną poetkę Annę Janko, zamieściło "Słowo Polskie", a napisaną przez Katarzynę Pajdzik - "Biuletyn Dolnośląskiej Izby Lekarskiej". Noty o książce ukazały się również w "Odrze" i w "Polityce". Telewizja Polska (Kanał 5), nadała w programie świątecznym wywiad z autorem książki. O książce można było przeczytać w ostatnim numerze "Kocih Gór".

14 stycznia odbyło się w trzebnickiej bibliotece pierwsze w tym roku "Spotkanie Czwartkowe". Wystąpił zespół kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salwatorianów w Bagnie - "Vox Nostra" z koncertem koled i pastorałek. Słowo wstępne wygłosił ks. Antoni Kiełbasa.

7 stycznia, po przerwie świątecznej, wznowiła zajęcia "Wszelchnia Wiedzy o Regionie", której zajęcia są jednocześnie dla uczestników, kursem przewodników po Ziemi Trzebnickiej i województwie wrocławskim. Zajęcia prowadził mgr Wojciech Kowalski (Historia Dolnego Śląska). 16 stycznia odbędzie się spotkanie we wrocławskiej katedrze z inż. Markiem Zdżarskim, poświęcone omówieniu tego koronnego wrocławskiego zabytku, oraz zabytków położonych na Ostrowiu Tumskim. Natomiast 28 stycznia, na kolejnym spotkaniu w trzebnickiej Bibliotece, Wojciech Kowalski przedstawi najnowsze dzieje Dolnego Śląska. 9 stycznia uczestnicy kursu dla przewodników oraz wszyscy dołnośląscy przewodnicy turystyczni uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym w Sali Soborowej Kurii Arcybiskupiej.

A jednak przysławia się sprawdzają: Barbary było po wodzie, a Boże Narodzenie po lodzie! Po raz pierwszy od pięciu lat termometry zarejestrowały temperaturę poniżej -15 stopni Celsjusza. Skąpy śnieg pokrył ziemię. Na stokach Kocih Gór oraz na wzgórzach w lesie bukowym pojawili się narciarze i saneczkarze. Łód skul wodę na dużym stawie ku uciechu lyżwiarzy. W soboty i niedziele towarzyszy im muzyka. Telewizyjna "Chmurka" zapowiada co prawda odwilż, ale może tym razem się pomyli?

Pamiętajmy o ptakach i leśnych zwierzętach - coraz trudniej im zdobyć pożywienie. Podzielmy się z nimi okruskami ze stołu i garścią siana.

Celina Dębska

A JEDNAK SIĘ KRĘCI...

Od jedenastego grudnia, w Obornickim Ośrodku Kultury czynna jest Wystawa Przedmiotów i Pamiątek Kultury Ludowej. Powstała ona dzięki pomocy ofiarodawców - mieszkańców naszej Gminy, którzy już niejednokrotnie, z okazji dorocznych wydań "Kolorowych wsi" prezentowali swoje pamiątki. Byli to: Maria Więcek, Tekla Łakomska, Michał Sznajgier i Anna Zygiel z Pegowa, Józefa Olszewska z Źuraw, Danuta Strojewska i Tadeusz Urban z Koto- wic, Ludwika Łaska z Bagna, Maria Legut i Edward Doniec z Osolina, Maria Łulka, Ludwika Jasień i Janina Białka z Jar, Józef Łabata i Teresa Łabata z Kuraszkowa, oraz Rozalia i Eustachy Drymucha- wie, Antoni i Bogna Mrozowie, Janina Łabik i Maria Sych z Piekar, Janina Polanowska, Halina Muszak, Stefan Bogucki, Anna Gluch i Małgorzata Kamińska-Łopot z Obornik, Roman Pietrzak z Bolesława.

Przedmioty zgromadzone na wystawie zostały bądź przywiezione z różnych regionów Polski w okresie osiedlania się na Ziemiach Zachodnich, bądź też znalezione tutaj już po zasiedleniu tych ziem. Zwrócić można Państwa uwagę na zabytkowe masielnice, przyrządy do pieczenia chleba, dawną odzież i bieliznę lnianą, pościel (na zabytkowym łóżku), pięknie haftowane serwety, makatki, bieżniki, a także przedmioty kultu religijnego - stare, rzeźbione w drzewie krzyże, tzw. "paszyki" domowe. Są również płaskie drewniane, barwnie malowane,

niegdyś dostępne na każdym jarmarku... Na wystawie znajdziemy ciekawy zestaw urządzeń kuchennych i garnków, eksponowanych na zrekonstruowanym, dawnym piecu wiejskim. Imponujący, jak na zasięg wystawy, jest zbiór żelazek zarówno do prasowania jak i układania włosów. Prezentowana jest również plansza ze zdjęciami przedstawiającymi uni- kalny już na wsi proces pieczenia chleba w domu, w dawnym, czynnym do dziś piecu chlebowym, we wsi... Piekary.

Ofiarodawczyni z Jar wypożyczyły przedmioty będące bolesną pamiątką zesłania na Sybir - talerz metalowy i lampkę. Wystawa czynna będzie do końca lutego. Wspomnieć jeszcze trzeba, że podczas otwarcia wystawy wystąpił dawno nie oglądany zespół śpiewaczy z Piekar, który postanowił, po rocz- nej przerwie, restaurować swoją działalność.

I tak, mimo trudności finansowych, okazało się, że, bazując na entuzjazmie mieszkańców, można przekazywać nowym pokoleniom skarby kultury ludowej istniejące wśród nas. Przydałoby się, aby wystawa przetrwała się w izbie tradycji ludowej, a zbiory były stale wzbogacane. Chwała także dyrekcji Obornickiego Ośrodka Kultury, która te wartości potrafiła wydobyc i utrzymać.

BOM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

ogłasza nabór do klasy pierwszej na rok szkolny 1993/94.

Dysponujemy 50 miejscami w dwóch klasach. Od klasy trzeciej przewidujemy profilowanie zajęć według zainteresowań uczniów.

Uczniowie mają zapewnioną naukę dwóch języków obcych (angielski, niemiecki lub łacina - w profilu humanistycznym), informatyki, a także biologii i chemii w grupach 15 - osobowych.

Od 1 września 1993 roku Szkoła będzie mieścić się przy ulicy wrocławskiej - pięć minut drogi od dworca PKS i PKP.

Dokumenty należy składać w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr.1 w Obornikach Śl. ul.K.Kownackiego 4 tel.10-23-58.

Spotkanie informacyjne dla kandydatów odbędzie się we wtorek 9 lutego o godz.18.00 w Szkole Podstawowej nr.1.

UWAGA ÓSMOKLASIŚCI!!!

Spotkanie organizacyjne dla zainteresowanych kursem przygotowawczym do egzaminów wstępnych z języka polskiego i matematyki odbędzie się 9 lutego (wtorek po feriach) o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr.1 w Obornikach Śl.



Grafika Moniki Materny

Wsi polska, wsi zgrzebna i chlebna,
 Gdzież twoje chruściane opłatki,
 I ścieżki wiodące do gaju?
 Bzów zapach, co wiosną tak słodki
 Gdy się młode dwa serca spotkają.
 I ta miłość, tak sercu potrzebna
 Do pieśni, obrzędu, zwyczaju...
 Gdzież te chaty żytnią słomą kryte?
 Skąd wywodzi się lud krzepki, zdrowy,
 Lud i jego siły niespożyte,
 Wciąż do pracy i pieśni gotowy.
 Dziś, w epoce lotów do kosmosu,
 Życie kipi głośno, innym rytmem...
 Nam zapomnieć, poniechać nie sposób,
 Tego, co niegdyś brzmiało tak dobitnie!

BOM



UWAGA !- LOKALNA !

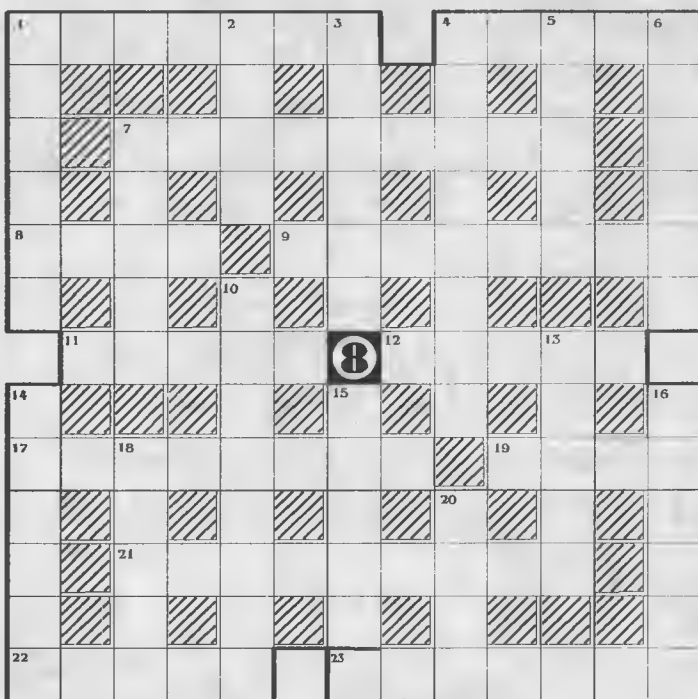
Poziomo:

1. Wieś mała ale gmina, 4. Dawny pieniądź, 7. Tam ośrodek replantacji kończyn, 8. Powiększa obraz, 9. Królowa Francji, 11. Eksperyment, 12. Ważka, 17. Bajkopisarz dąbski, 19. Sztuka G. Zapolskiej, 21. Arenda, pacht, 22. Rodzina włoskich lutników, 23. Wieś z rynkiem i ratuszem.

Pionowo:

1. Utwór S. Wyspiańskiego, 2. Faszyzm, 3. Kazałnica, 4. Cudak, ekscentryk, 5. Wojskowy kolor, 6. Ojciec Nio-

be, 7. Ssak parzystokopytny, anta, 10. Tam sanatorium chorób płuc, 13. Gatunek jabłka, 14. W rękę dyrygenta, 15. Zakładane na buty (dawniej), 16. Kły dzika, 18. W gwarze lud, - piszczałka z trzciny, 20. Bóg pisarzy, wynalazca pisma w mitologii babilońskiej.



"OKOLICE"

Redaguje kolegium: Bogusław Wróbel (red.nacz. Oborniki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Ziomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzybnica). Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandocha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25. tel. 10-26-90 Rysunki Krzysztof Czerkas, Stanisław Babczyński.



Stanisław Babczyński

KONKURS LITERACKI

Świąteczny Konkurs Literacki wygrała pani Maria Medyńska z Obornik Śląskich. Pani Maria została laureatką naszego konkursu już po raz drugi. Serdecznie gratulujemy! Cytowany ostatnio fragment pochodził z pierwszej księgi naszej epopeji narodowej "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Był to fragment nauki o grzeczności wygłoszonej przez Sędziego w czasie wieczery na zamku.

Dziś prezentujemy kolejną zagadkę literacką - zadaniem Państwa jest, jak zwykle, podanie autora i tytułu książki, z której pochodzi zaczerpnięty fragment. Przypominamy, że, dla ułatwienia, cytaty pochodzą z wybitnych dzieł literatury polskiej. Odpowiedzi prosimy zgłaszać pod numerem 102-165. Zwycięzca konkursu ma prawo podania kolejnej zagadki. Zapraszamy wszystkich (nie tylko mieszkańców Obornik, jak to było do tej pory) do wspólnej zabawy!

"Zrudział daleko przypiaskowy grunt ode krwi, co do ostatniej kropli z tych zwłok wyciekła. Zmiękły grudy twardej oraniny. Roztajał śnieg. Wleczeni w to miejsce ze wszech stron za nogi, zamietli do czysta włosami szeroką niwę. Ugrabili ją kostniejącymi palcami. Naszeptali w zagony ostatnich słów i pokasali je w ostatnim szlochu. Oniemiało i zacięło małoskoskie pole."



Stanisław Babczyński